



Łódź, dnia 22 kwietnia 2008 r.

**WICEPRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI**

**Pan
Jerzy Kropiwnicki
Prezydent Miasta Łodzi**

Interpelacja

Z przykrością stwierdzam, że ta interpelacja jest moją kolejną interpelacją w sprawie losów łódzkich zabytków przemysłowych. Pierwsza, z 15 kwietnia 2008r., dotyczyła przędzalni Roberta Biedermana przy ul. Północnej (w załączeniu). Sądziłem, że sprawa tej rozbiórki, to jedynie odosobniony, choć bolesny, incydent. Niestety 17 kwietnia 2008r. dotarła do mnie wiadomość o kolejnej rozbiórce. Tym razem doszło do prac wyburzeniowych browaru Ludwika Anstadta przy ul. Sędziowskiej, wobec którego Wojewódzki Konserwator Zabytków w dniu 17 marca 2008r. rozpoczął procedurę wciągnięcia tego kompleksu budynków do rejestru zabytków.

- Dlaczego Miejski Konserwator Zabytków nie zadbał wcześniej o wpisanie browaru Ludwika Anstadta przy ul. Sędziowskiej do Gminnego Rejestru Zabytków?
- Dlaczego Wydział Urbanistyki, Architektury i Budownictwa wydał zgodę na rozbiórkę bez konsultacji z Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków?
- Dlaczego nie zwrócił się z pytaniem, czy nie została wszczęta procedura wciągnięcia tej fabryki do rejestru zabytków?
- Dlaczego zaniechano działań, które mogłyby chronić zabudowania oczekujące na wpis do rejestru zabytków?
- Jak można uratować te części kompleksu, których nie udało się rozebrać właścicielowi?

Powtórzę jeszcze raz pytanie, które już zadałem w swojej interpelacji dotyczącej losów przędzalni Roberta Biedermana:

- Jakie działania należy podjąć, aby w przyszłości nie dochodziło do niszczenia łódzkich zabytków przemysłowych?

Odpowiedzi na te pytania są dla mnie niezwykle ważne, gdyż moim pragnieniem jest, aby miasto wreszcie wszczęło działania zmierzające do wpisania łódzkich zabytków do Listy Światowego Dziedzictwa UNESCO. Jeśli tego typu praktyki będą możliwe nadal, to niestety może się okazać, że niedługo działania w tym kierunku okażą się zbyteczne, bo nie będzie już żadnych zabytków, którymi moglibyśmy się poszczycić. Chciałbym przypomnieć, że to właśnie zabytkowe (choć niestety często jeszcze nie chronione wpisem do rejestru zabytków) kompleksy fabryczne stanowią o wyjątkowym charakterze Łodzi. Jeśli one znikną z krajobrazu miasta, straci ono bezpowrotnie swój unikalny w skali światowej charakter.

Będę bardzo wdzięczny Panu Prezydentowi za udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania.

Krzysztof Piątkowski

**Wiceprzewodniczący Rady
Miejskiej w Łodzi**



Łódź, dnia 15 kwietnia 2008 r.

**WICEPRZEWODNICZĄCY
RADY MIEJSKIEJ W ŁODZI**

**Pan
Jerzy Kropiwnicki
Prezydent Miasta Łodzi**

Interpelacja

Bardzo proszę Pana Prezydenta o wyjaśnienie losów przędzalni Roberta Biedermana przy ul. Północnej. Przy pomocy ciężkiego sprzętu dokonano rozbiórki fabryki, która znajdowała się w ewidencji i czekała na wpis do rejestru zabytków Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków. Mimo, że właściciel obiektu był prawnie zobowiązany do konsultowania swoich działań z Urzędem Ochrony Zabytków – zaniechał tego i rozpoczął rozbiórkę. Decyzję o rozbiórce wydał pan Wiesław Zagdan - główny specjalista Wydziału Administracji Architektoniczno – Budowlanej UMŁ. Jego przełożony, dyrektor Wydziału Wiesław Makal, twierdzi, że przepisów nie złamano. Jednak możliwe było wstrzymanie rozbiórki po interwencji konserwatorów.

- Czy kompleks fabryczny Roberta Bierdermana przy ul. Północnej był wpisany do Gminnej Ewidencji Zabytków? Jeśli nie, to dlaczego Miejski Konserwator Zabytków nie zadbał o to?
- Jak mogło dojść do rozbiórki bez konsultacji z Urzędem Ochrony Zabytków?
- Jak można uratować te części kompleksu, których nie udało się rozebrać właścicielowi?
- W jaki sposób miasto może ukarać właściciela za tę nekonsultowaną rozbiórkę?
- Jakie działania należy podjąć, aby w przyszłości nie dochodziło do niszczenia łódzkich zabytków przemysłowych?

Będę bardzo wdzięczny Panu Prezydentowi za udzielenie odpowiedzi na powyższe pytania.

Łączę wyrazy szacunku

Krzysztof Piątkowski

**Wiceprzewodniczący Rady
Miejskiej w Łodzi**